Rok IV — Niedziela 29 Września 1918 r. — Nr 221.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. - Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i Drukarnia „Gazety Polskiej"
zostały przeniesione na ul. Ulmana Nr. 2.
Otwarte w dnie powszednie od 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 p poł.

Losy Białorusi.

„Dziennik Kijowski" z dn. 20 września pisze:

Traktaty dodatkowe, zawarte niedawno w Berlinie pomiedzy Niemcami a Rosyą sowiecką odbić się muszą w bolesny sposób na nieszczęśliwym, ubogim kraju — Białorusi.

Niemcy zobowiązali się bowiem, iż w miarę uiszczania się przez władzę sowiecką z zobowiązań finansowych—opuszczać będą stopniowo terytorya okupowane, do których należy większa część ziem białoruskich.

Ponieważ bolszewicy zdążyli już zapłacić Niemcom pierwszą ratę odszkodowania — wojska niemieckie, zgodnie z umową, opuszczają kraj położony na wschód od Berezyny; Orsza, Mohylów, Rogaczew, Borysów, Lepel i Połock i t. d. — dostać się mają pod rządy sowieckie.

Następnie po uskutecznieniu dalszych wypłat, podobny los spotka Mińsk i cały obszar okupowany na zachód od Berezyny.

Jak to było do przewidzenia —wiadomość o powrocie na bolszewickie łono „macierzy rosyjskiej" ludność okupowanej Białorusi spotkała z trwogą i przerażeniem.

Więc ta smutna ziemia znowu ma się stać terenem rozbojów bolszewickich, pożarów i rozlewu krwi? Więc długo jeszcze nie zazna spokoju i nie będzie mogła myśleć o twórczej pracy i leczeniu ran...

Więc przyjdą tu znowu hordy „socyalizatorów", by niszczyć wszelki ład, wszelkie prawo, deptać wszelkie uczucia, znieważać groby i plugawić świątynie chrześcijańskie?

Pierwszy to raz — istotnie — w dziejach świata kraj okupowany, wracając do związku z państwem, od którego był oderwany, pogrążony jest w takim smutku i rozpaczy...

I nie dlatego wcale, by w okupacyi obcej widział swą szczęśliwość i przyszłość swoją, ale dlatego, że wszystkie kulturalne siły kraju wogóle nie chcą wracać do Rosyi.

Nieprawdą jest bowiem twierdzenie kijowskiego organu „esdeków" rosyjskich, że ludność Białorusi „nie pragnie niczeinnego, tylko ponownego połączenia się z Rosyą, przyczem gazeta podaje skromnie; „tylko nie z Rosyą dzisiejszą."

Niewątpliwie rzesze paskarzy mohylowskich czy borysowskich zawsze będą zwracać oczy w stronę rynków moskiewskich, ale przecież nie oczekujący końca bolszewickiej władzy i możności rozwinięcia swych talentów paskarze stanowić mają o przyszłości Białorusi....

Pisaliśmy już o tem, że bolszewizm jest na gruncie rosyjskim konsekwentnem rozwinięciem zasad socyalizmu, dziś dodamy jeszcze, że bolszewicki stosunek do stanowienia o sobie narodów w gruncie rzeczy jest również rozwinięciem światopoglądu, który znaleźć możemy w zalążku przynajmniej, we wszystkich niemal rosyjskich politycznych wyznaniach wiary.

Gdzie się zaczyna interes państwowy rosyjski — tam się kończy wszelkie gadanie o „samostanowieniu". Jest to rzecz zresztą zrozumiała, ale małą stanowi pociechę dla tych, którzy mają być w dalszym ciągu objektem doświadczeń, opartych na podobnych programach.

Kpi sobie „Kijew. Myśl" z metod „samostanowienia, według zasad ustalonych w ostatnich czasach" — kpi i ma racyę, ale czyż demokracya rosyjska z obozu niebolszewickiego uznaje inne „samostanowienie", oprócz takiego, które również zasługuje na kpiny"....

Białoruś wschodnia tyle już razy wypowiedziała się za niepodległością i to tylko jest skutkiem jej niefortunnego położenia geograficznego, iż nie mogła obronić swego stanowiska, że musi wrócić pod skrzydła „federacyjnej republiki sowieckiej".

Białoruś zachodnia, katolicka, śmiało to powiedzieć możemy, nie myśli bynajmniej o „wozjedinieniu" z Rosyą... Paskarskie świątki wydawane w Mińsku czy Mohylowie — nie zagłuszą głosu kraju, głos ten jest coraz wyraźniejszy i dziś, po traktacie dodatkowym berlińskim, kwestya białoruska staje się jedną z doniosłych kwestyi wschodnio-europejskich.

Bolszewicka „Prawda" alarmuje już Rosyę sowiecką, że w Mohylowszczyźnie „miejscowa burżuazya" i rada białoruska formują oddziały białej gwardyi; by po odejściu Niemców z bronią w ręku bronić granic Białorusi....

Nie wiemy, ile w tem prawdy, ale przypuszczać możemy, że władza sowiecka w każdym razie bez oporu nie obejmie Białorusi w posiadanie. Jesteśmy również pewni, że hordy bolszewickie, zajmując kraj — siać będą śmierć i zniszczenie, wiemy, że ucierpi zwłaszcza ludność polska i katolicka, nie znająca kompromisu z bolszewizmem rosyjskim. Wiemy że kielich cierpień Białoruś wychylić musi do dna, ale wiemy również i o tem, że po tem nowem doświadczeniu — jednem z wielkiego pasma krzywd, wyrządzonych Białorusi przez sąsiada wschodniego, poczynając od najazdu Aleksego Michajłowicza — po tej nowej bolszewickiej próbie umilknąć muszą i te pobożne głosy, które dziś przypisują Białorusini tęsknotę do władzy, która ulokuje się kiedyś w Moskwie.

Zwrot Białejrusi Rosyi — to jeszcze nie koniec dziejów tej ziemi. Przyszłość jej daleka jest jeszcze, ale zbliża się krokiem pewnym.

Przesilenie w Niemczech zaostrzyło się!

BERLIN. Przesilenie w Niemczech po wczorajszych mowach Hertlinga i innych członków rządu zaostrzyło się. Wrażenie mowy kanclerza było bardzo słabe. Pisma jednogłośnie oświadczają, że mowa kanclerza rozczarowała szczególnie lewicę.

Podczas mowy Hertlinga odzywały się ze strony lewicy często sykania i okrzyki. Nietylko niezawiśli socyaliści, ale i partya Scheidemanna oświadczyła, że mowa kanclerza zupełnie zawiodła, głównie z tego powodu, ponieważ nie zawierała żadnej uwagi o parlamentaryzacyi gabinetu. Mowy członków rządu działały wprost prowokująco. Kryzys zaostrzył się jeszcze z tego powodu, ponieważ centrum mimo początkowej decyzyi postanowiło odrzucić warunki socyalnych demokratów, pod którymi ci oświadczyli gotowość przystąpienia do większości. Skutkiem tego grozi rozbicie większości Reichstagu, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne skutki. Gdyby socyalni demokraci ustąpili, musiałby ustąpić i wicekanclerz Payer. Mowa Payera, którą tenże wczoraj wygłosił, jest znamienna z tego powodu, ponieważ oświadczył on, że sprawa pokoju w Brześciu Litewskim i niemieckiego planu co do ułożenia stosunków na Wschodzie nie jest czemś stałem, niezmiennem; Niemcy byliby skłonni do dyskusyi na ten temat na kongresie międzynarodowym. Mimo to mowa Payera nie zadowoliła lewicy, natomiast— rzecz ciekawa — prawica wicekanclerza Payera oklaskiwała. W ten sposób Payer odsunął się od lewicy, która go dotychczas popierała.

Bardzo znamienny jest głos „Vossische Zeitung". Sądzi ona, że konferencye między socyalnymi demokratami a centrum doprowadzą do porozumienia i że będzie możliwe dalsze utrzymanie większości. W szczególności należy oczekiwać porozumienia w sprawie Alzacyi i Lotaryngii.—Stronnictwa większości toczą rokowania z rządem w tym kierunku, aby Alzacyi i Lotaryngii nadano autonomię.

BERLIN. Mowa kanclerza była i dla jego zwolenników wielkiem rozczarowaniem. Spodziewano się powszechnie, że kanclerz wypowie się w sprawie świeżo ogłoszonych postulatów socyalistów, tymczasem kanclerz ograniczył się do powtórzenia starych, znanych już rzeczy. A mowa Hintzego nie odpowiadała zupełnie oczekiwaniu, tak, że tylko wicekanclerz swojem energicznem wystąpieniem ratował jako tako sytuacyę. Ogól nie panuje przekonanie, że zupełnie nie zażegnane przesilenia. Centrum stoi na stanowisku, że postulaty od których socyaliści uzależnili swoje wstąpienie do rządu są nie do przyjęcia. Wobec tego sytuacya jeszcze bardziej się zaostrzyła.

BERLIN. W sprawie warunków socyalnych demokratów, pod którymi mogliby oni wstąpić do rządu podnoszą z pewnych stron, że warunki te są bardzo wygórowane. Przypuszczają, że wyśrubowano je umyślnie, aby w ten sposób socyalni demokraci nie byli zmuszeni wejść do rządu. Z drugiej jednak strony podnoszą, że takie przypuszczenie nie jest zgodne z prawdą, gdyż socyalni demokraci stoją na stanowisku, że obecna pora nadaje się do tego, aby stworzyć nowy rząd parlamentarny i całemu światu pokazać że zanosi się na zasadniczą zmianę systemu. W każdym razie zaznaczyć należy, że obecna sytuasya polityczna jest bardzo poważna i trudno z góry przewidzieć, jaki weźmie obrót.

Sprawy ukraińskie.

„Dziennik Kijowski" z dn. 19 września donosi:

Rada ministrów na posiedzeniu dn. 16 b. m. po wysłuchaniu oświadczenia prezesa kolegium kierowników zwierzchnich o rozstrzeliwaniu i aresztach obywa-ukraińskich w Rosyi protestując z oburzeniem przeciw okrucieństwu władzy sowieckiej i lekceważeniu przez nią praw międzynarodowych, wyraża współczucie umęczonemu bratu narodowi rosyjskiemu.

Rada ministrów postanowiła zwrócić się z wezwaniem do państw całego świata, by skończyć okrucieństwa, które odbywają się na terytoryum Rosyi i prosić rząd niemiecki o zarządzenie środków gwarantujących nietykalność aresztowanego patryarchy Tychona i wzięcie pod opiekę poddanych uk[illegible] na terytoryum władzy sowieckiej, ponieważ protesty ukraińskich agentów dyplomatycznych w tym względzie nie dały żadnych rezultatów. Odpowiednie noty zostały już wysłane.

„Dziennik Kijowski" z 21 września donosi:

Wczoraj prezes deleg. pokojowej ze strony ukraińskiej p. Szełuchin przesłał przewodniczącemu rosyjskiej delegacyi, Rakowskiemu, oświadczenie, w którem zaznacza nieludzkie i niesprawiedliwe traktowanie Ukrainy przez władze sowieckie żąda gwarancyi życia, mienia i osobistej swobody Ukrainy, znajdujących się na terytoryum sowieckiej Rosyi, gdzie panuje teror i samowola i gdzie traktowanie ukraińców łamie na każdym kroku umowę z dn. 12 czerwca b. r., zawartą z Ukrainą.

Wojska koal. przygotowują nowe, potężne uderzenia.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" pisze: Obecny pozorny spokój na niektórych odcinkach frontu zachodniego, na których toczy się tylko walka artyleryi, należy wytłumaczyć tem, iż wojska koalicyi przygotowują się do nowego potężnego uderzenia. Główna siła uderzeń odbędzie się na froncie lotaryńskim. Równocześnie tak i w centrum, jak i na skrzydłach, wojska angielskie, francuskie, amerykańskie i posiłkowe wojska kolorowe stoją w pogotowiu do rozwinięcia atuków frontowych. Z jednej i z drugiej strony toczą się gorączkowe przygotowania, tak, iż następna olbrzymia bitwa na całym froncie będzie miała znowu przebieg ogromnie krwawy. Sprawozdawcy fachowi oświadczają, że gdyby udało się wojskom francusko-angielskim jeszcze bodaj raz tylko przełamać linie niemieckie zachodnie, cały front niemiecki będzie poważnie zagrożony. Zwłaszcza kolano frontu na północy mogłoby być łatwo stłoczone, a w takim razie sytuacya w Belgii dla wojsk niemieckich stałaby się bardzo trudna. Obecnie zdaje się, Francuzi, Anglicy i Amerykanie forsują Metz. Zdobycie tej twierdzy będzie nie tylko ważnym faktem ze względów stra-

tegicznych ale może mieć bardzo doniosłe znaczenie ze względów moralnych. W każdym razie—oświadczają korespondenci — najnowsze dni mogą przynieść nieoczekiwane wypadki, na które cały świat ma zwrócone oczy.

BAZYLEA. „Basler Nachrichten" donoszą, że huraganowy ogień trwa na całym froncie Wogezów w dzień i w nocy.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 26 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Bez większych akcyi bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 26 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Walki na przedpolach w zagłębieniu Lys, na północ od kanału La Basse i koło Moeuvres.

Front armii gen. pułk. v. Boehna: Po gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim na południowy wschód od Epehy i koło Belincourt nastąpiły tylko częściowe natarcia, które zostały odparte. Między potokiem Omignon i Sommą kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki. Pierwszy szturm złamał się w skoncentrowanym ogniu naszej artyleryi i piechoty. Główny punkt ciężkości ataków ponawianych kilkakrotnie rano zwrócił się przeciw wzgórzu między Pontruet i Griccourt. Nieprzyjaciel usadowił się na niem przejściowo. W kontrnatarciu odebraliśmy je. Po południu rozpoczęli Francuzi między Francilly i Sommą ponownie silne ataki, które z wyjątkiem małych miejsc włamania zostały odparte. W obu ostatnich dniach wzięliśmy tutaj do niewoli przeszło 200 jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W lokalnych przedsięwzięciach atakowych na północ od Allemand (między Ailettą i Aisną) wzięliśmy do niewoli jeńców. Na północ od Vailly odparliśmy częściowe ataki nieprzyjacielskie.

Front armii ks. Albrechta: Na wschód od Mozeli odparliśmy częściowy atak nieprzyjacielski.

Walczące tam oddziały 3 brygady obrony krajowej wzięły w kontrnatarciu do niewoli 50 Francuzów i Amerykanów.

Z nieprzyjacielskich eskadr, które zaatakowały Frankfurt nad Menem i Kaiserslautern, zestrzeliliśmy 7 samolotów.

Ludendorff.

Telegramy.

Sytuacya polityczna w Warszawie.

WARSZAWA. „Kuryer Polski" donosi. że w niedzielę popołudniu p. Kucharzewski oświadczył iż, przyjmuje misyę utworzenia gabinetu. Rada Regencyjna przedłoży tę kandydaturę do zatwierdzenia państwom centralnym. Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu zakończą się w tym tygodniu. „Kuryer Warszawski" donosi że ustąpią z dotychczasowego gabinetu minister rolnictwa Dzierzbicki i minister sprawiedliwości Higersberger. Prawdopodobne jest także ustąpienie ks. Franciszka Radziwiłła, dyrektora departamentu wojskowego.

Przesilenie warszawskie zakończone.

WARSZAWA. Wynikiem niedzielnej konferencyi Kucharzewskiego z Radą Regencyjną jest że Kucharzewski przyjął misyę utworzenia gabinetu i zgodził się na objęcie w nim prezydentury. Ponieważ Kucharzewski zaprzeczył jakoby jego kandydatura natrafiała w Berlinie na przeszkody, można objęcie stanowiska premiera przez Kucharzewskiego uważać za rzecz zdecydowaną.

Obrady ludowców Królestwa i Galicyi w Krakowie.

KRAKÓW Wczoraj w magistracie krak. odbywały się obrady delegatów stronnictwa ludowego w Galicyi z przedstawicielami polskiego stronnictwa ludowego w Królestwie oraz Zjednoczenia Ludowego w Królestwie, przybyłymi tu w liczbie około 40. Wśród nich jest 6 członków Rady Stanu. Z ramienia ludowców galicyjskich biorą udział w obradach posłowie Witos i Tetmajer. Celem obrad jest ustalenie wspólnego stanowiska wszystkich ugrupowań ludowych obu dzielnic w sprawach narodowych i gospodarczych oraz w kwestyi reformy agrarnej. Pozatem obrady mają na celu stworzenie fuzyi wszystkich stronnictw ludowycq obu dzielnic.

Warunki, pod jakimi socyaliści niemieccy wstąpią do rządu.

BERLIN. „Vorwarts" donosi: Frakcya partyjna i wydział partyjny niemieckiej socyalnej demokracyi uchwaliły zgodzić się na wstąpienie socyalistów do rządu pod następującymi warunkami:

1) nieograniczone uznanie rezolucyi z 19 lipca 1917, — przystąpienie do ligi narodów;

2) zupełnie jasne oświadczenie w sprawie belgijskiej, przywrócenie Belgii, oświadczenie się co do odszkodowania Serbii i Czarnogóry;

3) traktaty brzeski i bukaresztański nie mogą być przeszkodą zawarcia pokoju powszechnego. Natychmiastowe zaprowadzenie administracyi cywilnej we wszystkich terytoryach obsadzonych. Kraje obsadzone należy z chwilą zawarcia pokoju natychmiast uwolnić;

4) Autonomia Alzacyi i Lotaryngii. Czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze we wszystkich państwach Rzeszy. Rozwiązanie sejmu pruskiego, jeżeli komisya Izby panów nie uchwali równego prawa wyborczego.

5) Jednolitość rządu Rzeszy. Usunięcie nieodpowiedzialnych rządów ubocznych, zniesienie § 9 konstytucyi, zakazującego posłom przyjmowania tek ministeryalnych, powiadamianie kanclerza o politycznych enuncyacyach korony i władz militarnych przed ich ogłoszeniem.

6) Zniesienie ograniczeń w sprawie wolności zgromadzeń i prasy, ograniczenie cenzury do spraw czysto wojskowych. „Vorwarts" oświadcza że jest to program minimalny.

Koalicya przygotowuje atak na bramę Lotaryngii — Metz!

ZURYCH. Przygotowania poza frontem francuskim świadczą, że wojska sprzymierzone szykują się do działania w wielkim stylu przeciwko twierdzy Metz, jako jako do bramy Lotaryngii. Na tym obecnie odcinku bawi prez. republiki francuskiej, Poincare.

AMSTERDAM. Korespondenci wojenni donoszą, że w najbliższych godzinach należy spodziewać się generalnego szturmu na Metz. Prawdopodobnie już w tej chwili — donoszą owi korespondenci — rozpoczął się ogień najcięższych dział skierowanych na Metz.

„Nowy front niemiecki opiera się wszelkim atakom koalicyi".

GENEWA, „Temps" donosi z frontu. Nowy niemiecki front opiera się dotychczas wszelkim atakom ze strony wojsk koalicyjnych. Czy to utrwalenie frontu dopuści do urzeczywistnienia planów Focha w roku obecnym, jest jeszcze niewiadome. Gdyby front niemiecki utrzymał się, zostanie decyzya odłożona na przyszłą wiosnę.

Wojskowa służba obowiązkowa zostanie zaprowadzona w Irlandyi.

ROTTERDAM. Z Londynu donoszą, że przy otwarciu sesyi parlamentarnej ogłoszone zostanie rozporządzenie królewskie w sprawie zaprowadzenia obowiązku służby wojskowej w Irlandyi.

Śmierć ambasadora francuskiego w Hiszpanii.

MADRYT. Zmarł tu ambasador francuski Thierry.

KRONIKA.

Plany niemieckie na Podlasiu W związku z wiadomością o presyi niemieckiej wywieranej na ludność Podlasia i Polesia w celu skłonienia jej do wypowiadania się za Ukrainą, otrzymują gazety lwowskie od pewnej osobistości, która z tamtąd świeżo powróciła następujące informacye:

Już od bardzo długiego czasu wywierają władze niemieckie nacisk tak na poszczególne jednostki, jak przedewszystkiem na wójtów i sołtysów, aby podpisywali petycyę za przyłączem ziemi Podlaskiej i Poleskiej do Ukrainy, albo też aby takie uchwały na zgromadzeniach gminnych przeforsowali.

Wiadomość o rzekomej „delegacyi" żydowskiej, która pod przewodnictwem tutejszego dostawcy zarządu ukraińskiego Cortmanna miała do Skoropadskiego wyjechać, prosząc go o przyłączenie Podlasia i ziem poleskich do Ukrainy jest dowodem, że Niemcy rozszerzyli swą agitacyjną działalność także i na ludność żydowską. Trzeba zaznaczyć, że „delegacya" ta (o ile rzeczywiście wyjechała) jest chyba najzupełniej samozwańczą, a składa się z osób zależnych finansowo od władz niemieckich i „ukraińskich".

Żywność dla robotników. Jak donoszą: sprawa dodatkowej aprowizacyi robotników fabrycznych w okupacyi austro-węgierskiej, podjęta z całą energią przez Towarzystwo Przemysłowców, wstąpiła w fazę daleko idących decyzyi władz okupacyjnych.

Przedewszystkiem robotnicy fabryczni mają zostać wydzieleni w kategoryę najwięcej uprzywilejowaną w sensie aprowizacyjnym i to w rozmiarze znacznie przewyższającym dotychczesowe zdwojenie porcyi chleba kartkowego jakie stosowane było względem osób ciężko pracujących.

Wobec ustalonej na rok 1918-19 normy 180 gr. zboża na dzień i na głowę ludności cywilnej, osoby ciężko pracujące mają otrzymywać 280 gr. gdy robotnicy fabryczni około 1 i ćwierć funta.

Rozstrzelanie dwu bandytów i ucieczka trzeciego. W Łukowie dn. 18 b. m. rozstrzelano dwóch bandytów Franciszka Szymanka z Przytoczna i Franciszka Białasa z Woli Bliżockiej, którzy dokonali napadu na rodzinę Feigenbauma w Przytocznie w nocy dnia 7 sierpnia r. b. Również za ten czyn skazany na śmierć 20-letni Stefan Postek z Przytoczna zbiegł mimo, że miał ręce połączone sztabą żelazną. W czasie pościgu za bandytą, strzelano, lecz ten mimo to uciekł. Za ujęcie jego władze miejscowe przeznaczają 100 marek nagrody.

Sprzeniewierzenie w Warszawie. W jednym z magazynów wydz. zaopatrywania wykryto poważne nadużycie: ktoś za podrobioną asygnatą odebrał znaczniejszy transport towaru wartości 30.000 marek. O sprzeniewierzeniu zawiadomiono policyę kryminalną, która prowadzi badanie.

Kradzież na 100.000 kor. Z Lublina donoszą: Jak się okazuje obecnie po sprawdzeniu stanu składu p. Schmalhofera, podczas ostatniego napadu na ten skład bandy warszawskich złodziei, udało im się skraść towarów bławatnych za 100.000 kor. Sprawcy kradzieży zostali ujęci.

Nieboszczyk w płomieniach. W Lublinie przy ul. Sierakowszczyzna w domu pod Nr, 6 w dniu 17-go b. m. zmarł ś. p. Mieczysław Kaczorowski i tegoż dnia złożono go do trumny. Dnia 18-go b. m., o godz. 8-ej rano, sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania Kaczorowskiego dym. Zawiadomiono Milicyę M., i po wejściu do mieszkania ujrzano że było wypełnione dymem, a zwłoki Kaczorowskiego były w płomieniach. W kilka minut ugaszono ogień, Trumna, stojący pod nią taboret i zwłoki były do połowy zwęglone. Pyczyny pożaru na razie nie dało się ustalić. Istnieje przypuszczenie, że do wiórów, którymi wypełniona była poduszka nieboszczyka, mógł się dostać przez nieuwagę węgiel z pieca, węgiel ten widocznie żarzył się tak długo, aż spowodował pożar.

Ze Świata.

Kwestya estońska. „Aftontidningen" z 13 września umieszcza wywiad ze znaną osobistością estońską, przybyłą niedawno do Sztokholmu, która nie życzy sobie jednak, by nazwisko jej ogłoszonem było. Informuje ona, że Niemcy od pierwszego dnia zajęcia Estonii nie uznają jej rządu, wybranego przez sejm estoński. Natomiast rekwizycye i kary pieniężne wzrastają z dniem każdym. Wywóz wszelkich produktów do Niemiec jest olbrzymi. Odbywa się on jednak potajemnie, przeważnie w nocy, kiedy to ludności miejscowej wzbronione jest ukazywanie się na ulicy. Waluta rosyjska, potrzebna Niemcom dla zakupów w Rosyi i na Ukrainie jest zamieniana ludności na „ruble wschodnie", wypuszczone przez władze niemieckie. Przemysł wszelki jest zrujnowany. Bezrobocie ogarnęło szerokie masy ludności, które są następnie werbowane do robót do Niemiec. Niemcy otworzyli również biuro werbunkowe do wojska niemieckiego, lecz w ciągu czterech i pół miesiąca zapisało się zaledwie sześciu ochotników.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.